

**(II Romanista - P.Torri) Rozmawiają. Każdego dnia. Przez telefon czy e-mail, ale rozmawiają. Z jedną komórką Monchi, z drugą Alessandro Lucci. To przekaz, który wychodzi z Trigorii, nadawcą jest agent. Obiektem dyskusji nowa umowa Alessandro Florenziego. Ostatnim, który mówił o tym oficjalnie był dyrektor sportowy Giallorossich. Podkreślając, że oferta Romy jest uznawana przez klub za poważną, ale że będzie jednakże trudno dojść do porozumienia. Wyjaśniając, że ze strony klubu nie było nigdy ultimatum pod adresem "syna Romy". I wyjaśniając, że sytuacja znajduje się w fazie zastoju. Wszystko zatrzymane. Jednak tak do końca nie wszystko.**

**Refleksja Florenziego** - Takie były słowa Monchiego, "żadnego ultimatum", "syn Romy". Przyjemnym było zobaczyć w na oczy szatnię, mimo pewnych tarć, w której czuje się jak w swoim domu. To koszulka Giallorossich będzie dla niego zawsze prawdziwym priorytetem. Nigdy nie chciałby zrobić niegrzeczności klubowi, w którym dorastał w stylu odejścia za 12 miesięcy za darmo. Można powiedzieć z racjonalną pewnością, że podpis Florenziego pod przedłużeniem umowy jest bliżej niż kilka dni temu. Potwierdzeniem jest fakt, że strony wróciły do codziennych rozmów, podkreślając obustronną wolę dojścia do rozwiązania, które przerodzi się w toast. Potrzebne są jeszcze dodatkowe spotkania, jednak droga wydaje się być lekko z górki. W tej sytuacji jest bardzo prawdopodobnym, że w tych dniach, strony spotkają się przy stole na rozmowach, które mogą zdecydować o zagrywce, secie i meczu. Trudno powiedzieć kiedy i z pewnością strony tego nie zdradzą. Jednak zaaranżowanie spotkania jest skomplikowane również z powodu faktu, że Alessandro Lucci jest wszechstronnym agentem, jego stajnia obejmuje wielu ważnych piłkarzy, często jeździ po świecie za interesami, jednak w jego notesie na czerwono podkreślone jest też spotkanie z Monchim. Lucci jest ponadto dla Florenziego kimś dużo więcej niż po prostu agentem. Był świadkiem na weselu Alessandro, zajmuje się jego interesami odkąd ten był nieco więcej niż chłopcem o wielkich nadziejach, ich relacje wykraczają daleko poza profesjonalne. To prawda, pieniądze mają znaczenie, ale w tym przypadku priorytetem agenta jest zagwarantowanie szczęścia, spokoju i perspektyw dla chłopaka, z którym ma szczególne więzi. Podsumowując, nigdy nie zrobiłby niczego bez pełnej zgody swojego podopiecznego.

**Nie będzie klauzuli** - Aktualna umowa gracza wygasa 30 czerwca w przyszłym roku. Negocjowane było przedłużenie o kolejne cztery sezony z żądaniem około 3,5 mln euro (wobec 4 mln euro, które wydaje się, że zaoferował Inter) i oferta 2,7 mln euro plus bonusy, aby dojść z łatwością do 3 mln. Różnica jest, ale nie są to z pewnością góry nie do pokonania. Niektórzy zakładali, że trudności do przezwyciężenia wiążą się z żądaniem umieszczenia klauzuli sprzedaży, jaką ma ponadto wielu graczy Romy (Strootman, Manolas, Pellegrini). Jednak odpowiedź, jaką nam dano to fakt, że strony nigdy nie rozmawiały przy stole negocjacyjnym o klauzuli. Podsumowując, nadal negocjują. Bowiem obydwie strony chcą dojść do

podpisu.

Autor: abruzzo